

BUM!



**Pisemko
Szkoły
Podstawowej
w Węgorzynie**

**Nr 8/2012/2013
kwiecień 2013**



**ŚWIĘTA
MAJOWE**



Międzynarodowe Święto Pracy - święto wprowadzone w 1899 roku przez Drugą Międzynarodówkę, upamiętniające strajk robotników w Chicago 1 maja 1886 roku, obchodzone jest od 1890 roku. W Europie święto pracy obchodzimy 1 maja. W Ameryce Północnej odpowiednikiem pierwszomajowego święta jest *Labour Day* obchodzony w pierwszy poniedziałek września. W Australii *Labour Day* obchodzi się w różne dni zależności od stanu.

Dzień Flagi Rzeczypospolitej

To stosunkowo młode święto ustanowione zostało Ustawą Sejmu RP z dnia 20 lutego 2004 r.

Historia Barw Narodowych

Barwy biała i czerwona po raz pierwszy, nieoficjalnie, zostały uznane za barwy narodowe w pierwszą rocznicę uchwalenia pierwszej polskiej konstytucji - 3 maja 1792 roku. Manifestujący w ten dzień byli przepasani biało-czerwonymi szarfami, kolory nawiązywały do herbu Królestwa Polskiego - Białego Orła na czerwonym tle.

3 Maja Święto Konstytucji - Konstytucja 3 Maja została uchwalona przez Sejm Wielki w maju 1791 roku i była to pierwsza w Europie, a druga na świecie (po amerykańskiej) uchwalona konstytucja. Dzień ten został uznany świętem już 5 maja 1791 roku. Ponownie, po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku, 3 maja został uznany za święto państwowe na mocy uchwały Sejmu z dnia 29 kwietnia 1919 roku. Od 1946 roku świętowanie tego dnia było zakazane przez władze aż do roku 1990 kiedy to, 6 kwietnia, Sejm ponownie przywrócił to święto.

Historia

W XVII w, po latach świetności Państwa Polskiego, Rzeczpospolita chyli się ku upadkowi. W 1767 roku tzw. Sejm Repniowski podejmuje uchwały, których gwarantem staje się caryca Rosji Katarzyna II. Od tego czasu Polska staje się silnie zależna od sąsiada. Doprowadza to do kryzysu państwowości m.in. wojny domowej wywołanej przez konfederatów barskich niegodzących się na protektorat Rosji, porwania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a w końcu, w 1772 roku, do I. rozbioru Polski.

Konieczność ratowania świetności Rzeczypospolitej była nieunikniona. Przeprowadzono reformy gospodarcze, monetarne, kulturalne, częściowo zniesiono pańszczyznę, wprowadzono cło generalne, zakładano wiele fabryk, manufaktur i kompanii handlowych. W 1788 roku, za zgodą Rosji, powołany został tzw. Sejm Wielki. Był to początek reformy ustrojowej, której ukoronowaniem miała być Konstytucja 3 Maja.

3 Maja 1791 roku ok. godziny 11 Sejm Wielki rozpoczął obrady, aby po siedmiu godzinach ogłosić drugą na świecie konstytucję. Termin obrad był o tyle korzystny, że część posłów opozycji wypoczywała jeszcze po świętach. Zdecydowano się, mimo protestów, zignorować konieczność głosowania przez ponad połowę posłów oraz konieczność wcześniejszego ogłoszenia projektu ustawy. Dzięki tym, niewątpliwie nie do końca zgodnym z prawem zabiegom, o godzinie 18 udało się uchwalić i podpisać 3-cio majową Ustawę Rządową.

Trochę historii...

W marcu mieszkańcy gminy Węgorzyna obchodzili kolejną rocznicę wyzwolenia.

O tym, jak wyglądało miasteczko przed 1939 i po 1945 roku rozmawiali z panem Adamem Karpowiczem, nauczycielem historii, uczniowie klasy 5b.

- Skąd się wzięło u Pana zainteresowanie dziejami Węgorzyna?

- *Studiowałem historię i wtedy właśnie zainteresowałem się dziejami Węgorzyna.*

Efektem moich badań była praca magisterska poświęcona dziejom naszej miejscowości.

- Jak wyglądało Wangerin przed 1939 rokiem?

- *Miało ciasną zabudowę mieszkalną, która, niestety, nie przetrwała do czasów dzisiejszych. W Wangerin, przed rokiem 1939, było około czterech hoteli, pięć piekarni, kilka masarni i wiele małych zakładów naprawczo- produkcyjnych. Przy kościele stał piękny ratusz, a za urzędem Dom Kultury. Na dzisiejszej ulicy Pionierów stał mały pałacyk. Na ulicach miasta było oświetlenie gazowe, a w domach podłączona była woda z ujęcia głębinowego. W mieście było wiele sklepów kolonialnych, w których można było kupić towary zamorskie.*

- W roku 1945, w związku z tym, że zbliżała się armia polsko- rosyjska, ewakuowano wszystkich mieszkańców Wangerin. Jak można opisać ten trudny dla Niemców czas?

- *Wangerin stał się polskim miastem w 1945 roku. Wtedy Niemcy musieli pośpiesznie opuścić tereny Pomorza Zachodniego. Ewakuacja miasta była chaotyczna. Niemcy zostawili większość swojego dobytku. Przeżywali los, jaki wcześniej zgotowali całej Europie.*

- Czy może nam Pan przybliżyć pierwsze miesiące przejętego przez Polaków miasta? Z jakimi trudnościami i zadaniami mieli się zmierzyć nowi mieszkańcy Węgorzyna?

-*Pierwsi Polacy, którzy pojawili się w mieście zmierzili się z wszechobecnym brakiem dosłownie wszystkiego. Brakowało domów gotowych do zamieszkania, żywności, ubrań, pojazdów i maszyn. Wielu przez pierwsze lata myślało, że szybko wróć do rodzinnych stron, z których zostali przesiedleni. Stało się jednak inaczej. Granicę z Niemcami utrzymaliśmy na Odrze i jesteśmy tu do dzisiaj.*

-Dziękujemy za interesującą rozmowę.

Julia Acman, Bartosz Szostakiewicz

KWIECIEŃ PLECIEŃ, BO PRZEPLATA: TROCHĘ ZIMY, TROCHĘ LATA.



***Młodzi Dziennikarze* zabrali głos w sprawie znanego wszystkim kwietniowego przysłowia. Poniżej prezentujemy trzy najlepsze wypowiedzi.**

To przysłowie oznacza, że w kwietniu mogą spotkać się dwie pory roku – zima i wiosna. W bieżącym roku na początku kwietnia temperatury były minusowe, a później dodatnie. W zastępstwie lanego poniedziałku pojawił się śnieżny poniedziałek. Zamiast lać wodą rzucaliśmy się śnieżkami. W związku z tym uważam, że to przysłowie jest słuszne.

Agata Pieróg

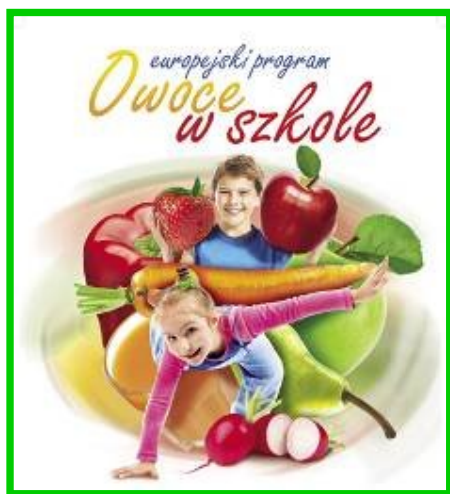
Kwiecień to fajny miesiąc. Podczas jego trwania można chodzić w ubraniu z krótkim rękawkiem albo bawić się śnieżkami. Chciałbym, żeby w kwietniu były wakacje. Mógłbym wtedy raz bawić się na śniegu, a raz prażyć się na słońcu.

Patryk Bukała

W kwietniu czasami bywa bardzo zimno, często jest też ciepło. Uważam, że to przysłowie w tym roku sprawdziło się w 100% - pogoda rzeczywiście się poprzepłatała. Inne znane mi przysłowia, które dotyczą kwietniowej aury to:

- Kiedy w kwietniu słońko grzeje, wtedy chłop nie zubożeje.
- Jeśli w kwietniu pszczoły latają, to długie chłody się zapowiadają.
- Deszcze częste w kwietniu wróżą, że owoców będzie dużo.

Julita Żurawik

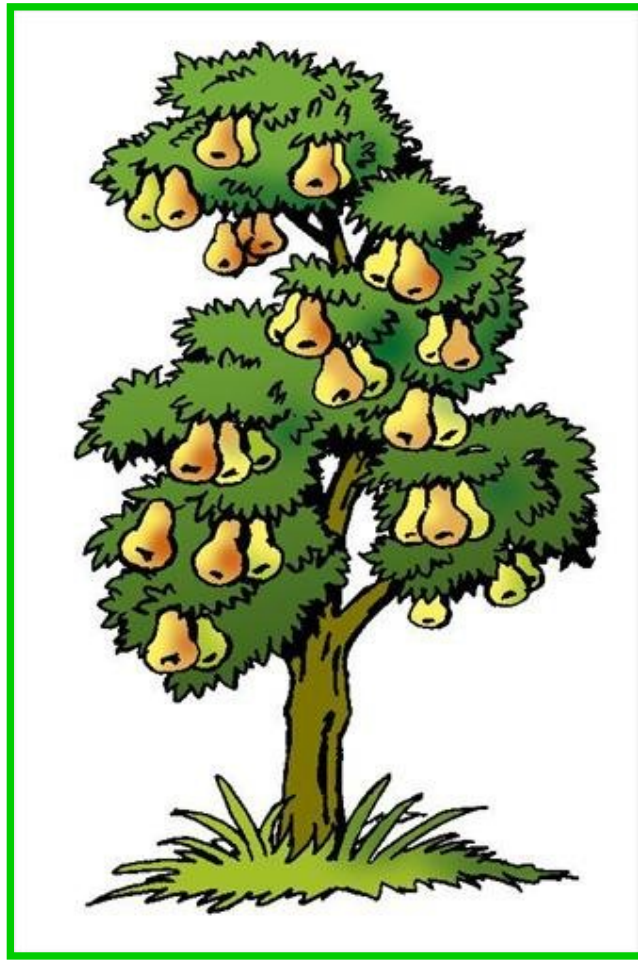
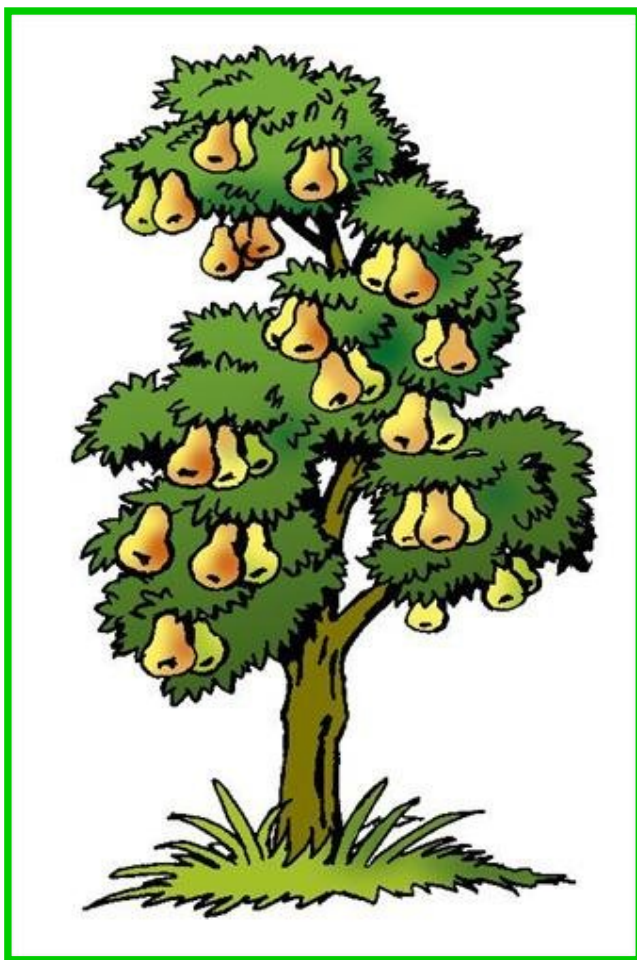


W ramach programu „Owoce w szkole” *Młodzi Dziennikarze* w kwietniu przyjrzeni się dobroczynnym właściwościom gruszki. Podobnie jak miesiąc wcześniej, korzystając z biblioteki szkolnej i sali komputerowej, zgromadzili ciekawe informacje.

- 🌳 Owoce gruszy są często wydłużone, przy szypułce nieco stożkowate. Skórka tego owocu jest dość gruba, ziarnista, w kolorze żółtym, zielonym lub brązowym, często ordzawiona. Grusze najlepiej rosną w siedliskach żyznych i ciepłych.
- 🌳 Owoc gruszy - gruszka z różnych składników mineralnych zawiera najwięcej potasu, ale także jest bogata w fosfor, wapń, magnez, sód, miedź, żelazo, a także jod. Występują w niej również kwasy jabłkowy i cytrynowy, węglowodany, olejki eteryczne, błonnik i pektyny. Zawiera też witaminy: A, B1, B2, B6, C i PP.
- 🌳 Spożywanie gruszek może pobudzać nasz mózg do wydajniejszego działania. Owoce te w swoim składzie zawierają bor. To za jego sprawą łatwiej jest pracować umysłowo. Bor pobudza szare komórki do wyteżonej pracy oraz poprawia możliwości koncentracji.
- 🌳 Gruszki wykorzystywane są w kosmetyce. Zrobiony z nich wywar wygładza, koi, nawilża i poprawia kolor skóry. Wyciąg z gruszek wykorzystywany jest często do produkcji kosmetyków do włosów. Pektyny zawarte w wyciągu z tych owoców bardzo dobrze radzą sobie w walce z trądzikiem.

Jako podsumowanie informacji o gruszkach *Młodzi Dziennikarze* prezentują bajkę pt.: „Dwie zaczarowane grusze”, której pomysłodawczynią jest Amelia Wolna.

Dawno temu, za górami, za lasami, żyła mała dziewczynka o imieniu Hania. Wychowywali ją dziadkowie, ponieważ jej rodzice zmarli młodo. Dziewczynka była bardzo niegrzeczna, wciąż dokuczała babci i dziadkowi. Pewnego razu dziadek zabrał niesforną Hanię do sadu i pokazał jej dwie zaczarowane grusze. Rosły one obok siebie i były identyczne. Dziadek wytłumaczył wnuczce, że jeżeli zje się jednocześnie gruszkę z jednego i drugiego drzewa, dzieją się cuda – zło przemienia się w dobro. Hania z ciekawością i lekką przekorą zjadła zaczarowane owoce. Ku swojemu zdziwieniu przemieniła się w niesamowicie grzeczną osobę. Stała się bardzo dobrą, dbającą o babcię i dziadka osobą. We wszystkim im pomagała. Wszyscy żyli długo i szczęśliwie.



WYWIAD MIESIĄCA

29 kwietnia to Międzynarodowy Dzień Tańca. W związku z tym, *Młodzi Dziennikarze* przeprowadzili wywiad ze szkolną grupą taneczną „Motylki”.

M. Dz.: Skąd wzięła się nazwa Waszego zespołu tanecznego?

M.: Nazwa została wymyślona przez członków zespołu. Nasze panie opiekunki, pani Jadwiga Lasocka i pani Agnieszka Szymańska, podpowiedziały, aby zapożyczyć określenie ze świata zwierząt. I tak zrobiliśmy.

M. Dz.: Jak długo istnieje Wasz zespół?

M.: Zespół powstał w roku szkolnym 2010/2011. Istniejemy zatem już trzeci rok.

M. Dz.: Powiedźcie kilka zdań o Waszych strojach do tańca?

M.: Podczas występów wszyscy wkładamy białe koszule i czerwone kamizelki, dziewczynki tańczą w spódniczkach, a chłopcy w spodniach. Nasz strój często dopełniają pompony w kolorze białym i czerwonym.

M. Dz.: Opowiedzcie, jak wyglądają próby zespołu?

M.: Systematycznie, co tydzień, spotykamy się w sali numer 14. Panie prowadzące pokazują nam ruchy, które my powtarzamy. Tańców uczymy się częściami. Wyuczone fragmenty łączymy w całość i gotowe ☺.

M. Dz.: Który z poznanych tańców lubicie najbardziej?

M.: Lubimy układy taneczne do utworów: „Ona tańczy dla mnie”, „Waka Waka” oraz „Crazy Frog”. Są one rytmiczne i skoczne, tańczymy je z przyjemnością.

M. Dz.: Co chcielibyście powiedzieć uczniom naszej szkoły?

M.: Serdecznie zachęcamy uczniów klas 0-II do zainteresowania się członkostwem w naszej grupie tanecznej. Część z nas w przyszłym roku szkolnym rozpocznie naukę w klasie czwartej, w związku z czym, panie prowadzące, będą szukać nowych, utalentowanych tancerzy. Jest realna szansa wstąpienia w szeregi „Motylków”.

M. Dz.: Dziękujemy.



23 KWIETNIA



ŚWIATOWY DZIEŃ KSIĄŻKI

„Dawno temu, w pewnej krainie, gdzie panował dobry Król zjawiała się zła wróżka o imieniu Gerenda. Nienawidziła ona wszystkiego, co piękne, dobre i radosne. Chciała zniszczyć piękne królestwo, ponieważ najbardziej nienawidziła dzieci, które w nim żyły i które były w nim bardzo szczęśliwe. Podstępem wkradła się w łaski dobrego Króla, oczarowała go swoją urodą, a następnie zamieniła w głaz. Gdy Król nie mógł pomóc swoim poddanym, zła wróżka zaczęła realizować swój nieczyny plan. Najpierw zaczarowała wszystkich dorosłych, którzy pod wpływem czarów wykonywali jej rozkazy, a następnie zaczęła niszczyć wszystkie miejsca, w których lubiły przebywać dzieci. Szkołę zmieniła w czarny, ciemny las, którego dzieci się bały. Plac zabaw natomiast zrównała z ziemią. Wszystkie dzieci strasznie się bały, nikt im nie chciał pomóc. Jediną szansą ratunku dla nich była dobra wróżka Bibillia. Nie wiedziała jednak, co się dzieje w królestwie, ponieważ mieszkała w chacie pod magicznym dębem. Przywołał ją jednak płacz dzieci, które schowały się w jedynym przyjaznym dla nich miejscu- w bibliotece. Bibillia rozpoznała Gerendę, która była jej złą siostrą i zdradziła dzieciom tajemnicę Gerendy. Otóż zła wróżka bała się książek i nie potrafiła ich zniszczyć. To był ratunek dla dzieci. Dobra wróżka kazała dzieciom pomyśleć o jakiejś książce i rzuciła na dzieci czar. Każde dziecko stało się bohaterem książki i mogło ukryć się w niej przed złą wróżką.”

Bohaterem jakiej książki byłbyś Ty?

Oto kontynuacje opowiadania napisane przez uczniów klas trzecich.



Chciałbym zostać bohaterem książki „Dzieci z Bullerbyn”. Jest to ciekawa książka o przyjaźni między dziećmi. Dzieci lubiły się i przyjaźniły. Często się bawiły, spędzały miło czas i miały wiele ciekawych przygód. Wiele dzieje się w Bullerbyn, bohaterowie nigdy się nie nudzą, odkrywają nowe rzeczy podczas zabaw oraz wycieczek.

Patryk Zduńczyk, 3b



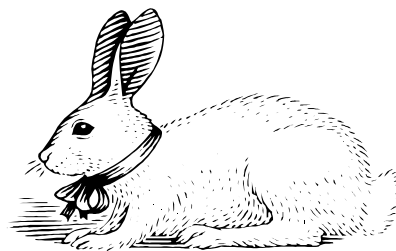
Schroniłem się w książce pt. „Pogromcy Smoków”. Kraina, w której mieszkałem nazywała się Smocze Wzgórze. Nazwa pochodziła od

smaków, które mieszkały w okolicznych lasach. Legenda mówiła, że w wiosce mieszkali odważni rycerze, którzy walczyli ze smokami. Ponoć zostały jeszcze dwa, które żyły wysoko w górach. Pewnego dnia wybrałem się na poszukiwania wielkich stworów. Wysoko w górach znalazłem głęboką jaskinię. Na końcu tej jaskini było wielkie gniazdo, a w nim mały smok. Poszedłem do niego i go pogłaskałem. Wcale nie był groźny, lizał mnie i skakał mi po głowie. Odwiedzałem go codziennie i razem się bawiliśmy, biegaliśmy po polanie. Smok szybko rósł i stawał się coraz większy. Pewnego dnia wsiadłem na jego grzbiet i pofrunęliśmy do wioski. Chciałem wszystkim pokazać mojego przyjaciela. Na widok smoka wszyscy zaczęli uciekać, ale kiedy zobaczyli, że ja jestem z nim, zdziwili się. Pokazałem, że ten smok nikomu nie robi krzywdy. Smok często nas odwiedzał.

Adam Oniszczyk, 3b



Ukryłam się w książce pt. „Alicja w Krainie Czarów”. Jako kilkuletnia dziewczynka podążałabym w swoją magiczną podróż za tajemniczym królikiem, który nie wiadomo z jakich powodów, zacząłby mnie fascynować. Na swojej drodze napotkałabym wiele przygód, między innymi zmieniałabym swoje rozmiary pod wpływem rozmaitych potraw i napojów. Uczestniczyłabym w grze krykieta kulami z żywych jeży. Dlatego właśnie chciałabym być bohaterką tej książki, ze względu na fantastyczne przygody.



Oliwia Mydło, 3c



W swojej książce byłabym małym szczeniakiem. Małym, brązowym i bardzo odważnym. Będę broniła swojej pani i podróżowała razem z nią. Poszłybyśmy w szeroki świat, a tam spotkałybyśmy smoka. Zaprzyjaźniłybyśmy się z nim. Zaprowadziłby nas do groty olbrzymów i pomógłby zdobyć magiczną kulę. Później zabrałby nas do swojej jaskini. Po posiłku wszyscy położylibyśmy się spać, a rano znów wyruszylibyśmy szukać przygód.



Iga Rózik, 3a

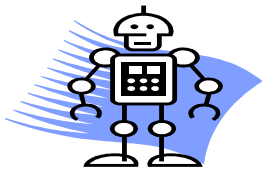
Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami, na skraju wielkiego lasu stała stara chata, w której mieszkał dobry czarodziej o imieniu Kuba. Mimo, że mieszkał samotnie w lesie, to miał wielką rodzinę. Były nimi wszystkie zwierzęta leśne. Codziennie rano przychodziły



do niego. Pomagał im zdobywać jedzenie i leczył je, gdy były chore. Pewnego razu do ich spokojnego lasu wstąpiło zło. Był nim potężny czarodziej Galugula. Postanowił zniszczyć ten piękny zakątek lasu w pustynię. Zwierzęta, na czele z Kubą, przystąpiły do walki. Zastawiły na Galugulę pułapkę. W gęstych zaroślach schowały lustro. Gdy Galugula chciał zamienić las w pustynię Kuba odkrył lustro. Promień czaru odbił się od lustra i zmienił złego czarodzieja w kupkę piachu. I od tej pory, w tym dniu, w lesie jest wielkie święto. Kuba i jego przyjaciele żyli długo i szczęśliwie.

Jakub Wrzeszcz,

3b



Chciałbym się ukryć w książce fantastycznej. Interesuję się robotami i innymi rzeczami związanymi z fantastyką. W mojej książce jestem dobrym robotem, który ratuje ludzi. Moim marzeniem jest, aby być takim bohaterem. Pomaganie innym jest bardzo ważne i kiedyś zbuduję takiego robota, który będzie pomagał innym.

Krzysztof Żurek, 3b

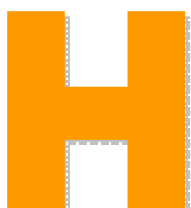


Ukryłem się w książce o średniowieczu. Żyłem tam spokojnie w ubogim domku z lisem o imieniu Spryciulek. Spryciulek był czarno-rudym lisem, który nie był zbyt mądry. Jego przyjacielem był słowik, jego imię nie było skomplikowane, bo nazywał się Słowik. Nie mieszkał z nami, lecz w zamku niedaleko mojej wsi. Ja natomiast jestem Filip, zwyczajny mieszkaniec wsi. Koło mojego drewnianego domu stała piękna fontanna z marmuru. Wokół wsi płynęła rzeczka, w której mieszkał jeden samotny hipcio Buttin, o wielkiej inteligencji. Moimi jedynymi przyjaciółmi były zwierzęta, bo nikogo innego nie było w wiosce. Tylko my mieszkaliśmy w Samotni, bo tak nazywała się wieś. Sklepy i szkoła były zamknięte. Pewnego dnia przyszedł król Fryderyk III i oznajmił, że wioska zostanie zburzona. Spryciulek był załamany, a Słowik się rozpłakał. Gdy wróciłem z polowania, wioski już nie było i musiałem zamieszkać w lesie, lecz to już inna historia.



Filip Żurawik, 3a

Hasło krzyżówki z poprzedniego numeru to „JUŻ WIOSNA”. Z poprawnych rozwiązań *Młodzi Dziennikarze*, wraz z opiekunem, panią A. Szymańską, wylosowali zgłoszenie Krzysztofa Żurka z klasy 3b i przeprowadzili z Nim wywiad.





M.Dz.: Za pomocą kilku przymiotników opisz nam siebie.

K. Ż.: Przymiotniki, które moim zdaniem do mnie pasują to: wesoły, fajny, wysportowany, energiczny, koleżeński i uczciwy.

M.Dz.: Nawiązując do hasła marcowej krzyżówki, powiedz, czy lubisz wiosnę i dlaczego?

K. Ż.: Oczywiście, że lubię wiosnę. Jest to czas, gdy rozkwitają kwiaty, wszystko budzi się do życia – ja również ☺.

M.Dz.: Opowiedz nam o swoim hobby.

K. Ż.: Mam dużo zainteresowań, lubię robić wiele rzeczy. Uwielbiam (między innymi) lepić z plasteliny, składać lego, walczyć bakuganami i zbierać żetony.

M.Dz.: Dziękujemy za rozmowę.

KRZYŻÓWKA

strój sportowca		2	12	
powiększające szkiełko	9			
„tańcowała z nitką”	7	1		
„mądry” ptak				3
kurze lub strusie			4	
„Mazurek Dąbrowskiego”				11
ma trąbę, choć na niej nie trąbi			10	
boi się kota				6
kraży w żyłach			8	5

Każdy, kto do 17 maja 2013 r. dostarczy do pani Agnieszki Szymańskiej poprawne hasło krzyżówki, weźmie udział w losowaniu nagrody, którą jest wywiad.

**H
A
S
Ł
O**

=

**W
Y
W
I
A
D**